

Chorzy

Do swego cierpiącego i umierającego przyjaciela, księdza profesora Tischnera, Jan Paweł II, pisał słowa, które mogą stać się punktem wyjścia naszej dzisiejszej refleksji.

Cierpienie ludzkie, cierpienie nieoczekiwane, cierpienie, które mówi Bogu „dlaczego” - to Księga Hioba. Rozmówcy Hioba źle odpowiadali na jego pytania. Odpowiedzi adekwatnej udzielił dopiero Chrystus. Między pytania Hioba, a odpowiedź Chrystusa została też od jakiegoś czasu wpisana Twoja egzystencja, Księżo Józefie. Wszyscy, którzy Ci w jakiś sposób towarzyszą na tym etapie - ja także do nich staram się należeć – wiedzą, że nie mogą dawać odpowiedzi podobnych do rozmówców z Księgi Hioba. Staramy się więc zachować pełne głębokiego przejęcia milczenie. I prosimy Chrystusa, aby On sam mówił. Bo On tylko ma słowa życia wiecznego (List Jana Pawła II do ks. Józefa Tischnera, napisany 3 lipca 1999 i opublikowany w TP, 2001 nr 26).

Te słowa wydają się być przestrożą, która powinna towarzyszyć każdemu, kto pochyła się nad ludzkim cierpieniem, by nie bagatelizować tego co niewypowiedziane, by nie stawać się mistrzem i nauczycielem prawd poznanych teoretycznie, prawd zasłyszanych, by nie ranić i nie dopełniać czary bólu słowem cynizmu i taniej pociechy. Cierpienie jest i pozostanie tajemnicą, do której należy zbliżyć się z pokorą i miłością. *Cierpienie ludzkie budzi współczucie, budzi także szacunek – na swój sposób onieśmiela. Zawiera się w nim bowiem wielkość swoistej tajemnicy. Ten więc szczególny szacunek dla każdego ludzkiego cierpienia wypada złożyć u początku wszystkiego tego co zostaje powiedziane o tym wymiarze ludzkiego życia.* (Salvifici doloris n. 4).

1/ Relacja kard. Bertone na temat cnót poprzedzający list apostolski o beatyfikacji Jana Pawła II

2/ Cnota męstwa – omówić

3/ On najbliżej był Boga gdy cierpiał

Kiedy nasze ludzkie drogi skrzyżują się z drogami Hioba, nie można nie stanąć wobec jego boleści z pokorą, tak aby nie stać się podobnymi do jego przyjaciół, którzy udzielają złych odpowiedzi. Należy stanąć też z pokorą i zatroskaniem, tak aby, nie zagłuszać głosu Tego, który sam tylko ma słowa prawdziwego pocieszenia i nadziei. A właśnie miłość jest tym narzędziem, które sprawia, że te słowa nie są zagłuszane przez fałszywe przekonanie człowieka, że ma odpowiedź na każde pytanie.

Ból i cierpienie są obecne w nauczaniu Jana Pawła II z rosnącym realizmem naznaczonym postępującą chorobą. Jest świadectwem zatrzymania się z pokorą i z miłością przy każdym, kto doświadczył w mniejszej czy większej mierze Hiobowego losu. Owo zatrzymanie dokonuje się w duchu uszanowania, współczucia poczucia misterium. Wyraża pragnienie bycia przy cierpiącym, bo przecież to nie słowo, ale obecność są tą rzeczywistością, która najgłębiej przemawia do ludzkiego serca.

„Słowo stało się ciałem”. Bóg przemówił swą obecnością przy człowieku, solidaryzując się z nim. Dlatego właśnie to Chrystus ma słowo życia wiecznego: Jego słowo przeszło próbę cierpienia, opuszczenia, samotności, wyszydzenia, odrzucenia i śmierci.

Papieskie nauczanie o cierpieniu, mocą niezgłębionego Bożego planu, stało się uprzywilejowaną drogą spotkania z człowiekiem, narzędziem ewangelizacji i wielką księgą nadziei.

W swoim codziennym wzrastaniu ku Chrystusowi, Jan Paweł II, wraz z postępującym cierpieniem fizycznym, stawał się coraz bardziej świadkiem mocy płynącej ze spotkania Hioba z Chrystusem, a jego nauczanie, solidarną obecnością na drodze cierpiącego człowieka, któremu, chociaż bezgłośnie gestem wskazującym na swą krtań naznaczoną tracheotomią, z pokorą w słabości fizycznej i z mocą wiary powtarzał: To Chrystus ma słowa życia wiecznego!